

[• PIERWSZE KROKI](#)

Jak właściwie **pracować z SumizAI** na co dzień?

SumizAI to mała aplikacja o konkretnym kształcie i nagradza konkretny rytm pracy. **Nic tutaj nie zajmuje więcej niż kilka minut konfiguracji** — przydatne jest raczej to, które decyzje warto podjąć świadomie, a które aplikacja podejmie lepiej niż Ty.

Aktualizacja: 2026-08-14 9 pytań 4 min czytania

Q. Jak wyglądają pierwsze pięć minut?

Zakładasz konto, podłączasz dostawcę, tworzysz vault, zadajesz pytanie, zaglądasz do spisu treści. To całe wdrożenie i warto je zrobić właśnie w tej kolejności.

Podłączenie dostawcy to wklejenie klucza API w ustawieniach — własnego klucza, od jednego z siedmiu obsługiwanych dostawców, z którego już korzystasz. Jest przycisk *test połączenia*, który wykonuje prawdziwe wywołanie, więc dowiadujesz się od razu, czy klucz działa, a nie w chwili, gdy był potrzebny.

Potem zadaj pytanie, na które naprawdę chcesz znać odpowiedź. Odpowiedź przychodzi strumieniem, a chwilę po jej zakończeniu zobaczysz, że zapisała się notatka. Otwórz spis treści — już stoi na półce.

Q. Jak zdecydować, co ma być vaultem?

Zadaj jedno pytanie: **kiedy pytam o to, co jeszcze model powinien móc zobaczyć?** Wszystko, na co odpowiedź brzmi „tak”, należy do tego samego vaulta; wszystko z odpowiedzią „nie” — do innego.

Vault to twarda granica, a nie kolor folderu. Kiedy zadajesz pytanie w vaultcie, model dostaje spis treści tego vaulta i notatki tego vaulta. Nic z innych vaultów do niego nie trafia — a dokładnie tego chcesz, kiedy praca dla klienta i projekt poboczny używają tych samych słów w innym znaczeniu.

W praktyce większość ludzi kończy z kilkoma szerokimi vaultami zamiast wielu wąskich. Vault z czterdziestoma notatkami daje modelowi z czym pracować; vault z trzema to zwykły folder.

Q. Czy zmieniać ustawienia duplikatów i kiedy?

Zacznij od domyślnego, czyli „pytaj”. Przez pierwsze tygodnie te pytania są pożyteczne: uczą Cię, co aplikacja uznaje za ten sam temat, i pozwalają ją poprawić, dopóki biblioteka jest na tyle mała, że da się ją poprawić.

Każdy vault ma dwa ustawienia: **tryb** — pytaj, zawsze scalaj, zawsze twórz nową — oraz **próg podobieństwa**. Próg ma znaczenie w każdym trybie, bo to on decyduje, co w ogóle jest „tym samym tematem”.

Ustaw vault na *zawsze scalaj*, kiedy to długie studium jednej rzeczy i zależy Ci na głębi: jedna rosnąca notatka na pojęcie. Ustaw na *zawsze twórz*, kiedy vault jest dziennikiem — spotkanie po spotkaniu, dzień po dniu — i dwa wpisy o tym samym to naprawdę dwa wpisy.

Q. Jak zadawać pytania, żeby notatki wychodziły dobre?

Pytaj o jedną rzecz naraz. Notatka powstaje na wymianę, więc pytanie, które po cichu zawiera cztery pytania, daje jedną notatkę próbującą być o czterech rzeczach — a taką notatkę trudno odłożyć, trudno scalić i trudno później znaleźć.

Daj modelowi ramę, którą chcesz dostać z powrotem. „Wyjaśnij X” i „Porównaj X i Y pod kątem kosztu, opóźnienia i ryzyka operacyjnego” dają zupełnie inne rozwinięcia, a to drugie daje notatkę, którą można przeczytać za rok.

Mów, kiedy coś rozstrzygasz. Odpowiedzi, które zapisują kompromis — co wybrałeś, co odrzuciłeś, dlaczego — to te, które spłacają cały system, bo dokładnie to gubi log czatu.

Q. Co robić ze spisem treści?

Zwykle nic, a od czasu do czasu go przebudować. Decyzja o odłożeniu notatki zapada z jedną notatką w polu widzenia, więc jest to dobra decyzja, która nie widzi przyszłości.

Na poziomie vaulta jest akcja **przebudowy**: czyta wszystkie notatki naraz i układa rozdziały od nowa, partiami. To narzędzie po intensywnym okresie pracy, kiedy kształt tego, co wiesz, się zmienił, a półki za tym nie nadążyły.

Drzewo możesz też edytować ręcznie — zmienić nazwę, kolejność, dodać, zagnieździć, usunąć rozdział. Usunięcie rozdziału nigdy nie osierocia notatek; przesuwają się do rodzica.

Q. Kiedy warto zmienić tytuł notatki?

Zawsze, gdy tytuł przestał opisywać notatkę — co naturalnie dzieje się po paru scaleniach.

Zmiana nazwy nie jest kosmetyczna. Nazwa pliku to slug tytułu, więc zmiana tytułu **przenosi plik**, a potem przepisuje każdy odnośnik do niego w całym vaultie. Kolejność jest przemyślana: nowy plik, odnośniki, skasowanie starego — a niepowodzenie któregośkolwiek kroku cofa całość.

Zysk jest taki, że katalog pozostaje czytelny z zewnątrz: plik `model-kosztow-retrievalu.md` naprawdę jest notatką o modelu kosztów retrievalu.

Q. Jak wyciągać rzeczy z powrotem?

Na trzy sposoby, do trzech różnych sytuacji.

Wyszukiwarka, kiedy z grubsza pamiętasz, co napisałeś. Obejmuje tytuł, podsumowanie, treść oraz oryginalne pytanie i odpowiedź, ignoruje ogonki i oddaje pasujący fragment z podświetloną frazą.

Pytanie do vaulta, kiedy nie wiesz, gdzie jest odpowiedź. Twoje pytanie idzie razem ze spisem treści i najtrafniejszymi notatkami, a odpowiedź wypisuje, których użyła.

Eksport, kiedy odbiorcą nie jesteś Ty. Vault pobiera się jako ZIP z Markdownem, jako PDF w wersji skróconej albo pełnej, albo jako `.pptx` w kolejności spisu treści, z piętnastoma szablonami.

Q. Jak wygląda realistyczny tydzień?

Od poniedziałku do czwartku pracujesz tak, jak pracujesz — pytasz model o rzeczy i odpowiadasz na pytania z jego pomocą. Notatki narastają, a Ty o nich nie myślisz. Parę razy dziennie mówisz „tak” lub „nie” na pytanie o scalenie.

Piątek, dziesięć minut: otwierasz vault, przeglądasz spis treści, przebudowujesz go, jeśli kształt się rozjechał, i zmieniasz tytuły dwóch–trzech notatek, do których przestały pasować.

Kiedy zbliża się termin: szukasz wątku, eksportujesz vault do PDF-a albo prezentacji i tniesz. Ten krok jest krótki dlatego, że struktura zapadła czterdzieści rozmów temu, po jednej notatce naraz.

Q. Jaki jest najczęstszy błąd?

Traktowanie tego jak archiwum zamiast jak warsztatu. Ludzie podłączają klucz, generują dwieście notatek w dwa tygodnie, nigdy o nic nie pytają vaulta — i dochodzą do wniosku, że to wymyślny sposób przechowywania logów czatu.

Wartość ujawnia się na drodze powrotnej. Kiedy pierwszy raz zadasz pytanie i dostaniesz odpowiedź zbudowaną z pięciu rzeczy, które sam napisałeś, z wypisanymi źródłami, cały układ przestaje przypominać księgowość.

Drugi najczęstszy błąd to jeden ogromny vault na wszystko. To nie katastrofa, ale kontekst wysyłany z każdym pytaniem robi się mniej celny, a sprawdzanie duplikatów zaczyna porównywać rzeczy, które nigdy nie były powiązane.